

**TRWAMY
NIEUSTAJĄCO
W ŁASCE
UŚWIĘCAJĄCEJ**

Wykłady spisane
Łódź, 25.08.2017r.

"A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe." (Ga 2,17)

Jezus Chrystus swoją świętą i drogocenną Krwią oczyścił wszystko.

Dlatego my z całą radością i spokojem musimy powiedzieć, i być świadomymi, że kiedy przyjmujemy Chrystusa oznacza to:

***Jestem nieustannie w stanie łaski uświęcającej,
dlatego że On jest Święty, On mnie uświęca.***

A uświęca mnie dlatego, ponieważ On mnie ocalił, On mnie wyzwolił, uwolnił mnie od przeszłości. Więc nie mogę poszukiwać grzechów tam, gdzie On je całkowicie usunął. Kim bym był, jeśli bym poszukiwał grzechów w imię Chrystusa, jeśli On sam mi je zastonił i usunął.

Kto ma siłę, niech uwierzy.

Niech będzie czysty, niech będzie doskonały i niech świadczy doskonałością swoją o wolności, i niech będzie nieustannie w łasce uświęcającej.

Rozpocniemy dzisiejsze nasze spotkanie, które mówi o łasce, ogromnej łasce, która wypełnia całą ziemię. Ziemia jest pełna chwały Bożej, wiemy o tym. Wiemy o tym dlatego, że Jezus Chrystus odkupił całą ziemię i wszelkiego człowieka.

Jest to napisane w 1 Liście św. Jana 2,2: *Jezus Chrystus odkupił każdego człowieka, i całą ziemię odkupił.* I cała ziemia jest pełna chwały Bożej, i to nie ustąpiło, to jest. Chwała nie odeszła. Jezus Chrystus nas odkupił i to jest nieprzemijające Odkupienie. On odkupił nas raz i to Odkupienie jest wieczne.

I łaska, którą nam dał przez Odkupienie jest wieczna i nieprzemijająca. Ta łaska, ona cały czas jest i otacza nas i nieustannie oczekuje, aż ją przyjmimy. A ten świat wszystko czyni, abyśmy tej łaski nie przyjęli pod pozorem, że mamy ją przyjąć.

Ten świat skupił się w taki sposób, że wiarę ukazuje - że mamy wierzyć w prawo. A św. Paweł powiedział: *wiara jest czymś innym niż prawo, wiara nie opiera się na prawie. Ten, który wierzy nie podlega prawu. Ten który nie wierzy, podlega prawu.*

A ten świat zrobił taki „mieszmasz,” jakby mówi ludziom, że trzeba wierzyć w prawo, bo prawo nas wyzwala. A prawo nas nie wyzwala. Mówi o tym św. Paweł w Liście do Rzymian 5,20, gdzie jest napisane, że prawo nas nie wyzwala; prawo jest po to, by grzech się bardziej ujawniał. I to jest prawda. I ten świat nam nakazuje żyć w prawie.

W Ewangelii św. Jana, rozdz.5 jest napisane: *24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia.*

Czyli ci, którzy przez wiarę są wolni i uwierzyli w Jezusa Chrystusa nie idą pod sąd, ale przechodzą, ze śmierci do życia. Co to oznacza?

Oznacza to, że wszyscy ludzie, którzy wierzą w Chrystusa nie idą pod sąd, ale idą prosto ze śmierci do życia, ponieważ - tutaj bardzo wyraźnie ukazuje św. Jakub - ponieważ miłosierdzie jest ponad sądem. O co tutaj chodzi?

Proszę zauważyć, że gdy spojrzycie ogólnie na to, o czym mówi Kościół, to Kościół mówi o tym, że wszyscy chrześcijanie pójdą pod sąd, wszyscy będą sądzeni ze swoich uczynków.

A kim są chrześcijanie?

To są ci, którzy uwierzyli w Chrystusa. Więc ci, którzy uwierzyli w Chrystusa nie idą pod sąd, ponieważ przechodzą prosto ze śmierci do życia. Więc dlaczego mówi się, że chrześcijanie, ci którzy uwierzyli w Chrystusa, idą pod sąd?

Ponieważ wszyscy ci, którzy mówią, że prowadzą do Chrystusa nie robią tego; wszystko robią żeby wszyscy pod sąd poszli. Dlatego u św. Jakuba, u św. Jana, jest

bardzo wyraźnie powiedziane: wszyscy, którzy uwierzyli w Chrystusa nie idą pod sąd, ale ze śmierci przechodzą do życia. Więc dlaczego mówi się wszystkim chrześcijanom, że idą pod sąd? Jakim prawem idą pod sąd?

Właśnie prawem tym, które jest zamiast wiary.

Bo ten świat odbiera wiarę i wszystko czyni, abyśmy odpadli od łaski.

W tym świecie wszystkie zasady chrześcijańskie, które są żydowskimi zasadami, faryzejskimi - bo gdy przyjrzymy się 2000 lat wstecz faryzeuszom, i teraz 2000 lat chrześcijaństwa, bez tych trzystu pierwszych lat, w których istniały enklawy, to zobaczymy, że wszystkie zasady są te same. Wszystko się kieruje prawem, a nie wiarą. Wiarą kierowali się chrześcijanie pierwsi. Co to znaczy, że kierowali się wiarą?

Św. Paweł mówi takie słowa: *w wierze są wszyscy równi*; papież, biedak, do tej samej chwały Bożej wchodzi. Nie ma tam zasług, bo wiara nie liczy zasług. Bo zasług człowiek nie ma, ponieważ ci, którzy mają zasługi, kierują się prawem i idą pod sąd, i nie idą ze śmierci do życia. Ci, którzy z powodu zajmują miejsca w niebie, nie zajmują tam, bo przez zasługi nie zajmują miejsca w niebie, bo to jest niemożliwe. Ponieważ mówi św. Paweł: *ci, którzy z powodu zasług do Boga wchodzi, nie wchodzi do Niego, ponieważ umniejszają Bogu Jego łaskę i odpadają od łaski, i nie mają już korzyści z łaski. I Chrystus im się na nic nie przyda. Żyją prawem i pod sąd idą, nie po to żeby być uwolnionym, ale po to aby mieć większą lub mniejszą karę. Bo kary nie mają ci, którzy uwierzyli.*

I dlatego św. Paweł powiedział jedną taką bardzo ważną rzecz: *Ja jestem świadectwem tego, że łaska, wiara, jest dla każdego człowieka, także dla Żydów, mimo że ukrzyżowali Jezusa Chrystusa i się Go wyrzekli. Nie przez prawo są wolni, ale przez miłosierdzie. Jestem świadkiem miłosierdzia. Mimo że byłem jednym z najbardziej gorliwych prześladowców Chrystusa i chrześcijan, najbardziej gorliwym spośród braci Żydów, to uwolnił mnie Jezus Chrystus przez łaskę, a ja uwierzyłem, że jestem wolny. I dlatego zaświadczam, że nie przez prawo, ale przez wiarę wolni są ci, którzy wierzą.*

I dlatego tutaj proszę zauważyć, pierwszy człowiek na świecie, który wstąpił do nieba przez łaskę to jest dobry łotr, który wisi na krzyżu po lewej stronie Jezusa Chrystusa. Więc łotr powiedział w ten sposób: *Ja wiszę tutaj za karę, bo zrobiłem źle. I mówi do łotra drugiego: Dlaczego bluźnisz przeciwko Niemu? My wisimy tutaj dlatego, bo zrobiliśmy źle, mamy po prostu problem, nam krzywda się nie dzieje, ale sprawiedliwość. Nie krzywda, ponieważ my zrobiliśmy źle i dlatego jesteśmy ukrzyżowani. Ale On nic nie zrobił, On jest czysty jak łąza. I mówi: Panie wejrzyj na mnie, z nieba, gdy będziesz w niebie. A Jezus Chrystus mówi do niego: Jeszcze dzisiaj*

będziesz ze mną w Raju. Dlaczego?

Bo uwierzył i przez łaskę został całkowicie uwolniony od wszelkiego zła. Bo nie prawem się kierował, ale powiedział: *Wejrzyj na mnie, gdy wstąpisz do nieba. Jeszcze dzisiaj będziesz w Raju* - mówi do niego Jezus Chrystus.

Ponieważ **łaska właśnie rozpoczęła działanie i przez łaskę, ci którzy uwierzyli w pełni korzystają z wolności. Więc ci, którzy w jakiś sposób starają się zasłużyć na łaskę, odpadają od niej.**

Proszę zauważyć jaka to jest prosta zasada - ci, którzy przez prawo starają się zasłużyć na łaskę, czyli kierują się wytycznymi, które mówią: jak będziesz robił to, to będziesz miał zbawienie, ja ci to obiecuję. Ksiądz mówi: rób to, rób to, przynieś wiadro węgla, ten uczynek, tamten uczynek, pamiętaj o kasie Kościoła i już będziesz zbawiony, ja ci to gwarantuję. On nie może tego gwarantować, ponieważ on nawet nie wie co mówi.

Dlatego że gdy się skupiamy na uczynkach i one mają nam zagwarantować to, że łaska na nas spocznie, wtedy odpadamy od łaski, dlatego że kierujemy się prawem.

A ci, którzy kierują się prawem odpadają od łaski.

Ci, którzy natomiast przez wiarę się kierują, mówi św. Paweł: *A my kierujemy się wiarą, postępujemy wedle wiary.* Co to znaczy kierujemy się wiarą, postępujemy wedle wiary?

Postępujemy wedle wiary oznacza - radujemy się, że jesteśmy bez grzechu. Radujemy się dlatego, ponieważ Chrystus nas odkupił. Żadna w tym zasługa nasza nie jest.

Nigdy nie była. Zostaliśmy wykupieni z grzechu jeszcze wtedy, gdy byliśmy grzesznikami, bezsilnymi. Żadna nasza zasługa tutaj nie istnieje. Cieszymy się z tego, że jesteśmy dziećmi Ojca naszego. I radujemy się i mówimy: jesteśmy dziećmi Ojca naszego, dlatego, ponieważ jesteśmy nimi; przez wiarę się nimi staliśmy. Jeśli wątpimy, że jesteśmy nimi, odpadamy od łaski, bo przez prawo funkcjonujemy. Przez prawo, co to znaczy?

Te zasady przedstawione są w Ewangelii św. Łukasza o synu marnotrawnym. Syn marnotrawny jest synem, który wie, że nic nie ma, ojciec ma. I mówi: Ojciec daj mi pieniądze. Starszy syn nie mówi: Ojciec daj mi pieniądze, tylko: zarobiłem, mam swoje. A tamten mówi: ja nic nie mam, Ojciec daj mi pieniądze. Czyli wie, że to jest jego Ojciec. Bierze te pieniądze, idzie, przehulał, przebawił. Ale kiedy już stało się to, co się stało, kiedy ciemność zapadła, mróz, zimno i głód, poszedł na pole pewnego człowieka, karmił świnie strąkami z szarańczynu strąkowego.

I wtedy sobie uświadomił, że Ojciec go kocha, że Ojciec go kocha nieustannie, bez

względu na to, co on zrobił. Uwierzył w to, że Ojciec go kocha i porzucił wszystko i wrócił do Niego i cieszył się miłością, którą Ojciec mu dał. I on zaczął z niej czerpać i w Jego sercu, w Jego królestwie, w Jego naturze zaczął czuć się bezpiecznie i czerpać z Jego doskonałości i siły, życia i prawdy. Poczł się synem.

Gdy nie jest synem nie czerpie, ponieważ nie otwiera prawdy, nie otwiera serca, nie czerpie z łaski.

Młodszy syn czerpie z łaski, starszy syn czerpie z prawa. Prawo powoduje to, że jest wściekły na Ojca i wściekły na młodszego syna, że się odnalazł i że Ojciec daje mu jeszcze majątek, który właśnie przehulał. I daje jeszcze majątek, a ten miał być dla starszego syna. Jest wściekły. Ojciec mówi: *dlaczego ty się nie cieszysz z tego, że się on odnalazł, umarł a ożył, zaginął a się odnalazł. Dlaczego się nie cieszysz?* Ponieważ nie zna miłości. Zna prawo.

I jest sytuacja tego rodzaju: idzie Jezus Chrystus przez wioskę, faryzeusze, Żydzi, złapali na gorącym uczynku jawnogrzesznicę, i mają już kamienie i mają ją ukamienować. Widzą Jezusa, więc mówią w ten sposób, że On jest miłosierny, prawo jest sztywne, On będzie chciał ją uratować, a prawo na to nie pozwala, więc w takim razie Jego też będziemy mogli zabić i będziemy mieli spokój.

I zatrzymują Jezusa Chrystusa i mówią: złapaliśmy ją na jawnogrzeszeniu, prawo nakazuje ją zabić. A Jezus Chrystus zastanawia się jak ją uratować, ją i ich, nie tylko ją, ale także ich. Ją ratuje w taki sposób, że im ukazuje, że są niegodni ją ocenić.

A On, który jest godny, nie ocenia jej, tylko mówi: *Ja cię nie oceniam, Ja cię nie potępiam, idź i nie grzesz więcej.* Ten, który mógł ją ocenić, jej nie ocenił, tylko dał jej miłosierdzie. Ona skorzystała z miłosierdzia i wszelki grzech przestał w niej istnieć.

Im ukazał, że Ten, który czyni, jest twórcą zewnętrznego naczynia i także jest twórcą wewnętrznego naczynia. A oni dbają tylko o zewnętrzną, a o wewnętrzną nie.

I oni zobaczyli, że mimo że oni byli na prawie, to ukazał im Prawo o którym zapomnieli, a które jest prawdą. I wtedy zrozumieli, że nie są godni jej oceniać, ponieważ sami są tacy jak ona.

I w tym momencie Jezus Chrystus pisze coś na piasku, aby nie patrzeć na tych ludzi, co oni będą czynić. A ta kobieta też na nich nie patrzy, tylko jest skryta wewnątrz. Gdy Jezus Chrystus podnosi głowę, nie ma nikogo - *zobacz nikt cię nie potępił i Ja cię nie potępiam.* Jezus Chrystus chce powiedzieć: *Ja mogę cię potępić, ale Ja tego nie uczynię, bo Ja nie przyszedłem po to, żeby potępić dusze, ale żeby je wyzwalać. Zobacz, oni chcieli cię potępić, chociaż byli niegodni, Ja mogę to uczynić, ale tego nie uczynię, bo przyszedłem objawiać miłosierdzie.*

Im ukazał, że nie wypełniają prawa, mimo że mówili, że wypełniają. A jej pokazał, że miłosierdzie jest większe od prawa, że oni sami się osądzili. A ona jest wolna, bo nikt jej nie osądza. Niech ona skorzysta z miłosierdzia Bożego, które w tej chwili na niej spoczywa, które jej zostało dane.

Św. Paweł właśnie mówi: *A ja jestem wolny, nie dlatego, że jestem dobry, umiem, zdolny, mądry, ale jestem wolny dlatego, że korzystam z wiary, przez wiarę korzystam, postępuję wedle wiary. Wiara nakazuje mi, pozwala, i czyni mnie wolnym, dlatego że uwolnił mnie Ten, który jest Władcą wiary, Władcą nadziei, Władcą prawdy, Władcą miłości, Władcą życia.*

On mnie uwolnił, a On ma do tego prawo i ma moc, ponieważ Święta Drogocenna Jego Krew mnie już oczyściła. On złożył ofiarę za mnie, wykupił mnie. On mnie nabył, więc nie należę ani do siebie, ani nie należę do szatana. Należę do Chrystusa, wystarczy się do tego przyznać. Należę do Chrystusa, który mnie nabył. I szatan nie może mnie chcieć, nie może mnie wziąć, ponieważ nie należę do niego, należę do Chrystusa. Szatan tylko chce, abym wymówił Chrystusowi posłuszeństwo.

Więc na czym polega dzisiejsze życie świata?

Zostaliśmy wykupieni i głównym zadaniem wszystkich religii jest to, aby wymawiać posłuszeństwo Bogu. A dlaczego?

Bo nie kierują się wiarą, kierują się prawem.

Św. Jan ukazał siedem Kościołów. Kościół w Filadelfii jest Kościołem, który zachowuje chwałę Bożą. Kościół z Laodycei mówi, że zachowuje, ale tego nie robi. I dlatego Bóg, Chrystus mówi do niego: *Oto stoję i kołaczę, a kto moje pukanie posłyszysz i drzwi otworzy, wejdziesz do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.* Czyli - *jest czas, jest Moja łaska, przyjmijcie ją, bo ona jest w mocy. Jeszcze jest czas, pukam dlatego, bo zamknęliście się przede Mną, nie chcecie Mnie wpuścić, a Ja kołaczę.*

A w Liście do Kościoła w Filadelfii mówi do św. Jana: *Napisz, oto Ten, który zamyka i nikt nie otworzy i Ten, który otwiera i nikt nie zamknie. Stawiam przed tobą w darze drzwi otwarte, których nikt nie zamknie, dam ci prorocтво, które świadczy o prawdzie i nikt się jemu nie przeciwstawi. A jeśli się przeciwstawi to tylko dlatego, bo nie jest ode Mnie. Będzie mówił, że jest ode Mnie, ale będzie się przeciwstawiał prawdzie, która jest ode Mnie. A jak się przeciwstawi prawdzie, która jest ode Mnie, nie jest ode Mnie. Dlatego dam ci synagogę szatana i tych którzy mówią, że są Żydami a nimi nie są. Co to znaczy? Mówią, że w Bogu żyją, że są prawdziwi, że chwalą Boga, ale kłamią, ponieważ postępują całkowicie odwrotnie; prawem się kierują, a nie moim miłosierdziem.*

List do Kościoła w Filadelfii: *Jesteś znikomo mały, można powiedzieć tam jest kilka osób, garstka, ale ciebie lubię, zachowałeś mój wieniec i wyzwolę ciebie od katuszy, które przyjdą na świat w ostatnim czasie. Uczynię cię filarem w świątyni mojej i wypiszę na nim imię Mojego Pana, Boga. Kim jest Kościół z Filadelfii?*

To są ludzie, którzy kierują się wiarą jak św. Paweł, św. Jan, św. Piotr, św. Jakub i wszyscy ci, którzy uwierzyli. Wszystkich jedenastu Apostołów, którzy zostali wybrani z mocy Chrystusa. Jeden odpadł, ponieważ nie był od Boga; Ewangelia wg św. Jana 6:70 *Na to rzekł do nich Jezus: «Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem». 71 Mówił zaś o Judaszu, synu Szymona Iskarioty.*

Jezus Chrystus wybrał dwunastu, a Judasz Iskariota był szatanem, więc był tylko po to wybrany, aby się mogło Słowo Boże wypełnić. Więc Bóg także w taki sposób dzieło Boże wypełnia.

Nie dziwny się dzisiejszej postawie wielu głów Kościoła, że tak postępują, ponieważ Bóg wybiera, aby się rozwalilo wszystko od środka. Wybrał Judasza Iskariotę, aby się wszystko od środka rozwalilo dlatego, aby wola Boża się wypełniła w taki sposób jak Bóg chce. Jak to jest powiedziane: *żadną ręką ludzką, ale siłą samego Boga zostanie ten Kościół rozwalony.*

Więc chodzi tu o tę sytuację, że w dalszym ciągu, mimo że Jezus Chrystus odkupił człowieka 2000 lat temu i przez wiarę jesteśmy wolni; wiara nie oznacza chodzenia do Kościoła, wiara nie oznacza wkładania ofiary na tacę, wiara nie oznacza trwania w prawie, wiara nie oznacza wielu, wielu rzeczy, które osaczają serce człowieka.

Wiara oznacza wolność serca i postępowanie wedle naszego wyboru - wybieramy Chrystusa, bo całkowicie wierzymy, przyjmujemy Jego łaskę, czyli postępujemy wedle wiary.

Wiara mówi: *jesteś wolny, dlaczego dręczysz się grzechem, kto ci wmawia, że masz grzech, kto ci wmawia, kto ci wmawia, że masz grzech?*

Nie masz go, nie dlatego, że jesteś dobry, ale dlatego, że Ja ciebie z niego uwolniłem - mówi Chrystus. Uwolniłem cię z grzechu, nie szukaj go. Dlaczego Chrystus mówi: nie szukaj go?

Ja jestem drzewem oliwnym dobrym, jestem drzewem dobrym. Na dobrym drzewie nie poszukuje się złych owoców, bo ich tam nie ma. Na złym drzewie nie poszukuje się dobrych owoców, bo ich tam nie ma. Na złym drzewie są złe owoce. Więc, jeśli poszukujesz złego owocu na dobrym drzewie, to nie poszukujesz tak naprawdę owocu, tylko drzewa złego. Uważaj, bo możesz je znaleźć, uważaj bo możesz znaleźć złe drzewo, gdy znajdziesz zły owoc. Złego owocu na dobrym drzewie nie ma. Ja jestem dobrym drzewem.

Chrystus chce powiedzieć: *Na Mnie nie ma złych owoców, więc niech nikt nie szuka na dobrym drzewie złych owoców, bo ich tam nie ma. Jeśli szuka na dobrym drzewie złych owoców, to niech uważa, bo może znaleźć złe drzewo. Nie znajdzie złych owoców na dobrym drzewie, ale jeśli znajdzie zły owoc, to niech wie, że znalazł złe drzewo.*

A złe drzewo, to jest szatan, Adam, w którym nieustannie trwa grzech. Jak to powiedział Jezus Chrystus przez św. Pawła: *w Adamie umieramy, w Chrystusie żyjemy.* Adam jest złym drzewem, Chrystus jest dobrym drzewem.

Dlatego w Ewangelii wg św. Mateusza 7:15 *Strzeżcie się fałszywych proroków, [...] 16 Poznać ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi? 17 Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. 18 Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. 19 Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. 20 A więc: poznacie ich po ich owocach.*

Nie szuka się dobrego owocu na złym drzewie i nie szuka się złych owoców na dobrym drzewie, bo na dobrym drzewie są zawsze dobre owoce, na złym drzewie są zawsze złe owoce, nie ma dobrych.

Więc Jezus Chrystus chce powiedzieć: *Jestem dobrym drzewem, na Mnie nie ma złych owoców. Nie szukajcie złych owoców na dobrym drzewie, bo nigdy ich tam nie znajdziecie, a gdy będziecie szukać, to znajdziecie złe drzewo, bo tylko na złym drzewie są złe owoce.*

I dlatego kieruje się tą zasadą ten świat - każe szukać złych owoców na dobrym drzewie, aby znaleźć złe drzewo, bo na drzewie dobrym nigdy nie znajdzie złych owoców. Więc w tym momencie, kiedy człowiek jest grzeszny, mimo że jest odkupiony, nakazuje mu się szukać złego drzewa, bo tylko tam są złe owoce. Więc co się dzieje na tym świecie?

Jesteśmy wolni, a ten świat nieustannie wszystko czyni, aby odpaść od łaski. **Wszystkie zasady tego świata są tylko po to, aby odpaść od łaski.** Łaska działa. Świat jest po to, aby zaprzeczać łasce nieustannie.

I co mówi Kościół: jesteśmy nieustannie grzesznikami, nieustannie grzeszymy, musimy się nieustannie grzechów wyrzekać. A dlaczego? Jesteśmy uwolnieni przez łaskę!

Więc co chcę powiedzieć? - zacytuję List św. Jakuba 1:22 *Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. 23 Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. 24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. 25 Kto zaś*

pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo.

Więc chodzi o to, abyście państwo nie byli słuchaczami skłonny do zapominania tego o czym słyszeliście, ponieważ to jest podobne do Ewangelii – słowo, ziarno padło na skałę, ziarno padło między ciernie, ziarno padło gdzieś tam, ziarno padło na drogę i padło na urodzajną ziemię. Wszędzie, gdzie nie była urodzajna ziemia, albo ptaki je wydziobały, albo zagłuszyły je chwasty, albo wydało plon i nie mogąc się ukorzenieć, zostało spalone przez słońce i uschło. Tylko ziarno, które padło na glebę zaoraną, przygotowaną, wydało plon.

To jest człowiek, który słucha, zachowuje słowo. Czyli nie jest ten, który usłyszał.

A słyszymy przecież takie sytuacje, przecież przychodzę już na wykłady od dziesięciu lat, przychodzę i słucham i słucham, i co? Właśnie to, List św. Jakuba 1,24 - przygląda się, ale zaraz zapomina kim jest.

O czym rozmawiamy, o czym mówimy? Co Duch Boży ukazuje? **Że jesteśmy doskonałymi w Chrystusie.** Ukazuje nam nasze oblicze, które w Chrystusie mamy, bo w Chrystusie jesteśmy doskonałymi. Mówi o tym św. Paweł: *A chodzimy po tym świecie, okazując każdego człowieka doskonałym w Chrystusie.* Każdy człowiek jest doskonały w Chrystusie, bo został odkupiony.

Ten świat robi wszystko, aby się z Nim nie zjednoczyć i Go nie poznać, aby odpadł od łaski i nikt Go nie poznał. I dlatego każdy, kto poznaje swoje oblicze w Chrystusie i zachowuje tę radość, że jest czysty i doskonały w Nim, przez Niego jest doskonały i nie sobie zawdzięcza tę czystość i doskonałość w Chrystusie którą ma. Bo w Chrystusie wszyscy są czysti, są synami Bożymi czystymi i doskonałymi. Są już tam odkupieni i czysti.

Diabeł wszystko czyni, aby ci synowie Boży nie przyszli na ziemię i żeby nie wykonali pracy, jakiej?

Aby to co ma ożyć, aby nie ożyło. Gdy nie ożyje, wtedy przynosi śmierć. Ale gdy to, co ma ożyć, ożyje, to co ma powstać powstanie, to przyniesie nam życie. Co to jest?

Nasze ciało jest ustanowione przez Boga od początku świata na przybytek Boży.

Proszę zauważyć tę prawdę - Bóg stworzył świat, wszelkie stworzenie w ciągu pięciu dni. W szósty dzień stworzył człowieka, bo chciał aby ono oglądało chwałę Bożą.

Czyli, proszę zauważyć, duszę stworzył dla ciała. Jaki to jest ogromny cud. Nie ciało dla duszy, ale duszę stworzył dla ciała, ponieważ stworzył najpierw ciało, stworzył najpierw to, co na ziemi, wszelkie stworzenie, różne stworzenia. **A dla tego**

stworzenia stworzył duszę, aby to stworzenie stało się przybytkiem Bożym i oglądało chwałę Bożą.

Jakiż to wielki cud. Jaki to wielki zamysł Boga jest, że stworzył najpierw wszystko to, co stworzył w ciągu pięciu dni dlatego, ponieważ chciał aby to wszystko co stworzył, obejrzało swojego Pana i w Panu swoim zaistniało. I stworzył duszę z samego siebie *na własny wzór i podobieństwo, i posłał na ziemię, mówiąc idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi. Idźcie, tak jak Ja stworzyłem świat, tak wy dajcie temu stworzeniu życie, bo jesteście pierwocinami tego istnienia. Jesteście pierwszymi z nich doskonałymi, pierwocinami.*

Czyli inaczej: przez was doskonałość, którą w tej chwili objawiam wam, ukazuję, dokąd zmierza ziemia, dokąd zmierza wszelkie stworzenie. Jesteście pierwocinami tego, co stworzyłem i do takiego stanu tej doskonałości, wszystko zmierzać ma z mocy Mojego Słowa.

Czyli pierwociny, czyli obraz, czyli wy jesteście obrazem doskonałości stworzenia. Jesteście pierwocinami, jesteście obrazem doskonałości stworzenia. Posyłam was do stworzenia, aby stworzenie mogło przyjąć doskonałość tę, która w was jest, bo Ja jestem doskonały - Bóg objawia. I abyście objawili temu stworzeniu doskonałość i aby stało się doskonałe, aby stało się przybytkiem Boga Żywego, bo zostało stworzone, aby było przybytkiem Bożym, przybytkiem Boga Żywego. Gdy powstanie ono, to będziecie żyć.

Dlatego diabeł wszystko robi, aby nie powstał przybytek Boży, dlaczego?

Zasada jest bardzo prosta. Bóg połączył stworzenie z człowiekiem mocą swoją. Człowiek nie może tego zmienić. Stworzenie ma moc synów Bożych. Diabeł nie pozwala, aby synowie Boży wzniesli stworzenie dlatego, ponieważ moc w naturze cielesnej jest mocą, którą w tej chwili wykorzystuje szatan do stworzenia własnej iluzji, złudzenia i ułudy, wyobraźni i niedowiarstwa, z powodu tego, że jest to nadrzędna moc.

Ale Bóg posyła człowieka i proszę zauważyć jaka to jest sytuacja. Posyła człowieka na ziemię; List do Rzymian, rozdz.7. Św. Paweł chce powiedzieć taką rzecz: każde dzieło i każda przyczyna wynikająca z ciała pochodzi od diabła. Inaczej: **diabeł zarządza ciałem, Chrystus duszą.** Chrystus daje człowiekowi Odkupienie. **Człowiek przez wiarę przyjmuje Odkupienie, czyli pozbawiony jest grzechów, czyli pozbawiony przeszłości, pozbawiony jest wpływu Adama, wpływu szatana, wpływu zła, wpływu ciała, czyli oddolnej władzy nad duszą.**

I dlatego św. Paweł mówi: *Przez wiarę jestem całkowicie oczyszczony, uwolniony i*

doskonały. Doskonały jestem, bo On jest doskonały. Chrystus jest doskonały. Z całej siły trwam w Bogu, z całej mocy, z całej duszy, z całego swojego umysłu, z całej swojej natury trwam w Bogu, jestem doskonały z powodu Jego, a grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. Więc nie ja to czynię, ale to grzech w ciele.

Inaczej: więc jestem obserwatorem obecności szatana, który przez potrzeby ciała się objawia. Widzę szatana, jak przez ciało i w ciele objawia swoją nienawiść, agresję, zmysłowość, przemoc, wściekłość, wojny, i wszystkie te rzeczy, które ukazane są w Liście św. Pawła do Galatów, 5:19 *Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, 20 uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.*

22 Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, 23 łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa,

Prawo jest po to, aby w ryzy wziąć ciało, gdy nie było jeszcze Odkupienia. Ale gdy jest Odkupienie i ludzie w dalszym ciągu kierują się prawem, to co czynią? - zwalczają łaskę.

Ten świat, chcę powiedzieć po wtóre - został odkupiony, wszyscy ludzie są odkupieni i odkupiona jest cała ziemia. **Jesteśmy świadkami, jak ten świat zwalcza łaskę.** W jaki sposób?

Nie stając oficjalnie przeciwko łasce, bo byłby rozpoznany, że jest od złego, ale **mówiąc, że prawo jest większe od wiary, że wiarą jest właśnie kierowanie się prawem.** A jest napisane: *ci, którzy żyją owocami Ducha Świętego, nie ma na nich prawa, bo mają Prawo Boże.* Więc nie muszą się prawem osaczać, udrećzać, ograniczać, męczyć, ponieważ są wolnymi w Prawie Bożym, które mówi: *kochaj i rób co chcesz.*

Więc jesteśmy świadkami, jak zabiegi tego świata są po to, aby odpaść od łaski. Nie pozwólmy im oderwać się od łaski. Nie pozwólmy badać swojej wolności w Chrystusie. A dlaczego?

Dlatego, że jesteśmy wolni z powodu Jego mocy, a nie swojej. Więc nikt nie będzie badał naszej mocy, czy potrafimy, bo nie potrafimy. To Chrystus potrafi i On w nas jest mocą, i On nas uwolnił od przeszłości i uwolnił od grzechów, więc kto bada naszą wolność to bada wolność Chrystusa. Bada Jego prawdziwość, Jego zasadność, Jego sens, Jego Krew drogocenną.

Więc chcę tu przedstawić tę prostą zasadę - wszyscy są wolni, więc jak to jest

powiedziane, cieszymy się wolnością.

Co to znaczy cieszymy się wolnością?

Przeciwstawmy się prawu. Nie bójmy się prawa, ponieważ ono nie ma nic do tych, którzy są w mocy Chrystusa. Bo ci, którzy nie są w mocy Chrystusa muszą się kierować prawem, bo nic nimi nie rządzi, więc musi rządzić nimi prawo.

A jeśli rządzi nimi Chrystus, prawo już nie ma nic do nich, bo prawo jest oddolne, a moc Chrystusa jest odgórna.

Dlatego jedna z Ewangelii mówi: *kto ma siłę, niech zaprzecza*. Czyli - **kto ma siłę, niech uwierzy. Niech będzie czysty, niech będzie doskonały i niech świadczy doskonałością swoją o wolności, i niech będzie nieustannie w łasce uświęcającej.**

Bo łaska uświęcająca w nim nieustannie przebywa, dlatego że Chrystus jest mocą i prawdą i łaską i czystością i doskonałością, o której mówi: *świętymi jesteście, bo Ja jestem święty*. Kto może temu się przeciwstawić? Kto może powiedzieć, że człowiek nie jest święty, gdy w nim jest Chrystus?

A ktoś by powiedział: a skąd wiesz, że w tobie jest Chrystus? - A stąd wiem że mnie odkupił i ja do tego się nie przyczyniłem. I w żaden sposób nie zasłużyłem na to, nie dołożyłem się w żaden sposób.

Wiedźcie państwo o tym, że na łaskę się nie zasługuje. Na łaskę odkupienia się nie zasługuje. Jeśli ktoś wam mówi, że na łaskę odkupienia się zasługuje to, to jest nieprawda, bo byłaby ona nie darmowa. Trzeba by było na nią zapracować i zasłużyć.

Łaska odkupienia nie przyszła skądinąd, jak tylko od Ojca z powodu miłosierdzia, a miłosierdzie jest nad prawem i nad sądem. Na łaskę odkupienia się nie zasługuje. Tak jak grzech przyszedł na wszystkich ludzi w jednej chwili, na wszystkich, na dobrych i na złych, tak Odkupienie przyszło na wszystkich ludzi bez względu na to, czy są dobrymi, czy złymi. Wszyscy zostali odkupieni.

I w dzisiejszym świecie głównym elementem jest czynienie wszystkiego, aby odpaść od łaski.

Bo ten świat jest pełen chwały Bożej, pełen łaski Bożej. A rozprzestrzenia się zło dlatego, ponieważ ludzie ją odrzucają i kierują się własnym sumieniem i szukają na dobrym drzewie złych owoców. Nie można znaleźć ich, więc znajdują drzewo złe i mówią: znaleźliśmy na dobrym drzewie złe owoce. Nie. Znaleźli złe drzewo!

Dlatego umierają w Adamie. Czyli złym drzewem jest Adam, dobrym drzewem jest Chrystus. Dlatego jest powiedziane w Ewangelii wg św. Mateusza rozdz.7: *nie ma złych owoców na dobrym drzewie, jest to nie możliwe. Dobre drzewo wydaje tylko dobre owoce, nie wydaje złych. Złe drzewo nie wydaje dobrych owoców, tylko złe.*

Ci, którzy żyją w Chrystusie niech nie szukają grzechów, bo szukają złych owoców na dobrym drzewie. Nie znajdą złego owocu na dobrym drzewie, ale mogą znaleźć złe drzewo. Bo szatan nieustannie zwodzi człowieka. Czyli może człowiek wymówić posłuszeństwo. **Ten świat opiera się głównie na wymawianiu posłuszeństwa, bo wszyscy są wolni.** Trzeba uświadomić sobie jedną rzecz, wszyscy są wolni. Św. Paweł mówi: *Chodzę po tym świecie, aby ukazać wolność.*

A są ci, których Chrystus nie siał; chodzą po to, aby odebrać tę wolność. Chodzą po to i mówią: to nie jest prawda, że Chrystus nas odkupił, On tego nie zrobił. A jeśli ktoś mówi, że Chrystus odkupił cały świat, to są pelagianie - oni mówili, że grzech Adama nie należy do nich. A oni mówią: my o Adamie nie mówimy, mówimy że Chrystus nas odkupił. I On jest prawdziwy i żywy, a wy chcecie Go ukryć, usunąć, w niepamięć odrzucić, ale On odrzucił w niepamięć grzech i prawo. Odrzucił, ale nie - z tego świata, tylko dla wierzących.

Ci, którzy wierzą - co to znaczy?

Ci którzy wierzą, to są ci, którzy korzystają z łaski.

Czym jest łaska?

Łaska jest pełną mocą nowej natury, jest zrodzeniem z Ducha. Łaska czyni nas zrodzonymi z Ducha, zradza nas do nowego życia, a właściwie nas nowymi czyni. Jest to nowa natura, nowe ciało Chrystusowe, nowa natura nasza z mocy Chrystusa.

W łasce nie ma grzechu. Człowiek który się rodzi z Ducha jest dziczką oliwną wszczepioną w drzewo szlachetne, w oliwkę szlachetną. I co się w tym momencie dzieje, czerpie soki z pnia i z korzenia szlachetnego. Więc nie jest już dziczką, bo czerpie soki ze szlachetnego korzenia i ze szlachetnego pnia.

Przez nas płyną strumienie chwały Chrystusowej, przywrócone nam przez wolę Ojca. Ojciec chciał, aby przyszedł Chrystus i odkupił nas, czyli żeby strumienie Chrystusa płynęły i strumienie Ojca i Ducha Świętego płynęły w nas na nowo. I nie dzieje się to przez umiejętność naszą, tylko przez to, że wierzymy w Chrystusa.

Wiecie państwo, to jest tak jak zwrotnica: trzask, przełączona i już inne strumienie płyną.

Chodzi o to, że musimy uwierzyć. Uwierzyć; dla wielu ludzi wiara jest we Franka, Józka, że potrafi, w tamto, w tamto. Wiara jest to jedność. Wiara jest to przekonanie w Odkupienie. Do czego to jest podobne?

Proszę zauważyć są ludzie, którzy przez prawo starają się być dobrymi. Ale tylko dobrymi są przez wiarę, co to oznacza? Powiem taką paralelę.

Jest dziecko, które zostało wzięte z domu dziecka. Ma doświadczenia już swoje z rodzicami, którzy wzięli je na tydzień, dwa, ale im się nie podobało i odstawiali je do

domu dziecka z powrotem. To dziecko, w tym domu dziecka siedzi i boi się tych, którzy mają być rodzicami i nie wie co ma robić, aby oni go nie zostawili. Przychodzi jakaś rodzina i mówi: my ciebie weźmiemy, i biorą to dziecko. I to dziecko jest tydzień, dwa tygodnie, trzy, miesiąc i chodzi jak „trusia”. Chodzi jak w zegarku, wszystko robi doskonale, tak jak powinno być, robi to w idealny sposób. Ale rodzice mówią: co to za dziecko, zupełnie nie jak dziecko, chodzi jak maszyna, wszystko robi doskonale, nie krzyczy, nie płacze. Mówimy: jedz! – je; mówimy: nie jedz! - nie je, mówimy: idź spać- idzie spać, wszystko jest doskonale, jak byśmy dziecka nie mieli.

A ono dlaczego tak robi? - bo nie chce tego miejsca opuścić. Ono tak się zachowuje, bo nie chce wrócić tam. Ono nie ma jeszcze miłości, ono jeszcze miłości nie zna. Ono wszystko to czyni, ponieważ nie chce wrócić tam. Ale kiedy zacznie ciągnąć ojca za wąsy i zacznie być troszeczkę niegrzeczne, to będzie już czerpało z miłosierdzia, będzie już wiedziało, że jest kochane. Przedtem polegało na swojej ciszy, na swoim, że tak mogę powiedzieć posłuszeństwie, że ono je ocali. Ale ocaliło je dopiero to, że uświadomiło sobie, że miłość jest większa od posłuszeństwa i nawet jeżeli będzie troszeczkę psotne, to będzie liczyło na miłosierdzie rodziców. I rodzice powiedzą: mamy dziecko, zajmujemy się nim, bo my możemy mu wybaczać i możemy mu pokazywać co jest dobre a co złe; a przedtem nie mogliśmy, ponieważ było tylko dobre. Ono nie było naszym dzieckiem, nie mogliśmy go obdarowywać miłością, a ono nie chciało brać tej miłości, bo się bało tej miłości, bo jak przyjdzie miłość, to straci kontrolę nad swoim zachowaniem.

Zachowaniem - czyli nad tym, że samo sobie zawdzięcza to, że go nie wyrzucili. I nie mogło czerpać z miłości. Nie czuło się bezpieczne z rodzicami, tylko czuło się bezpieczne we własnej umiejętności i grze, w posłuszeństwie, aby nie zostać oddalonym, ponownie odesłanym.

Miłość jest to korzystanie z miłosierdzia, a nie ze swoich umiejętności.

Dlaczego ludzie nie chcą uwierzyć w miłosierdzie Boga? Prawdziwa miłość to jest korzystanie z miłosierdzia. Korzystajcie z miłosierdzia. Co to znaczy, korzystajcie z miłosierdzia?

Czujcie się po prostu wolnymi, bezgrzesznymi, dlatego że was Chrystus odkupił. Czerpcie z miłosierdzia. To, gdy czerpicie z miłosierdzia i czujecie się wolnymi, czujecie się w pełni odkupionymi, w pełni nowymi, to, że czerpicie z miłosierdzia świadczy o tym, że znacie Ojca. Bo ci, którzy nie czerpią z miłosierdzia, nie znają Boga.

To jak to dziecko, nie znało rodziców, miało tylko dom, w którym byli jacyś ludzie, którzy mówili, że są rodzicami, a ono było dzieckiem, tylko że nie było tym dzieckiem,

bo ciągle było sierotą z domu dziecka. Aż zdecydowało się na miłosierdzie, czerpać z miłosierdzia. Co to znaczy?

Ludzie, którzy uwierzyli w Odkupienie Jezusa Chrystusa, że zostali odkupieni z mocy Boga Ojca, Jezusa Chrystusa, czują się bezpiecznie w Nim, swobodnie, bezpiecznie. Co to znaczy swobodnie, bezpiecznie?

Prawo ich osacza, prawo im nakazuje, prawo ich udręcza, Więc gdy czujemy się bezpiecznie w Chrystusie, czujemy się bezpiecznie, swobodnie, lekko, wolno, to czujemy, że prawo nad nami nie działa, ale działa miłosierdzie, które czyni nas wolnymi, które mówi: *kochaj i rób co chcesz*. Już nie czynisz wedle prawa ziemskiego, tylko wedle Prawa Bożego, więc co będziesz czynił, będziesz czynił tylko doskonale.

Ponieważ człowiek z Boga to ten, który jest człowiekiem opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość. Nie ma w nim innej natury, taką się posługuje, więc może robić co chce, będąc opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość; nie zaszkodzi sobie i nikomu. Nie robi nikomu krzywdy, może być wolny w tych przymiotach.

Więc, gdy człowiek czuje osaczenie, osacza go prawo.

Gdy trwa w Chrystusie, czuje się w Nim bezpiecznie.

Chodzi o to żebyście poczuli się swobodnie, bezpiecznie, wolni w Chrystusie. Co to znaczy?

Żebyście nie mieli w zanadrzu niczego, do czego moglibyście uciec. Bo to nie jest miłość, to nie jest miłosierdzie, to nie jest czerpanie z miłosierdzia.

Czerpanie z miłosierdzia jest to świadomość, że w Bogu nie ma nic, co by mogło człowieka skrzywdzić. W Bogu jest pełna wolność, pełne bezpieczeństwo, pełna swoboda, pełna prawda, pełna miłość, pełna doskonałość, ulga, pełen sens, swoboda, poczucie bezpieczeństwa. Jest to czucie się dzieckiem.

Gdy spojrzycie na swoje dzieciństwo i spojrzycie na okres drugiego roku życia, może trzeciego, to poczujecie się swobodnie. Czujecie tę swobodę wewnętrzną; to jest ta swoboda wewnętrzna, gdzie dziecko pamięta, że nie było lane. Inaczej powiem, dziecko zawsze pamięta, to małe dziecko, ono nie ma innej pamięci, pamięta, że jak było małym dzieckiem zawsze czuło się bezpiecznie z rodzicami. Jest to pewien specyficzny stan wolności. Ta wolność jest od rodziców.

W dorosłym życiu szuka się tamtej wolności. **Ale prawdziwa wolność jest w Chrystusie.** Dlatego Jezus Chrystus mówi: *Kto nie znienawidzi ojca i matki, swoich braci i siostr, a tym bardziej samego siebie nie ma w nienawiści, nie może nazywać się moim uczniem.* Czyli Chrystus chce przedstawić tę sytuację, że każdy człowiek w jakiś

sposób jest osaczony przez ojca, matkę, dziada, pradiada, swoich braci i siostry - jest to sumienie.

Sumienie człowieka - tutaj powiem rzecz bardzo istotną - **oszukuje człowieka w rzeczach dobrych i złych**. Więc nie możemy się kierować sumieniem w rzeczach dobrych, ponieważ też jesteśmy oszukani, jak w rzeczach złych. Dlaczego?

Bo jeśli sumienie ma niewłaściwie ukształtowane pojęcie dobra i zła, to rzeczy nawet dobre, które uważa za dobre, są złe względem Boga. Dlatego św. Paweł mówi, że nie możemy się kierować sumieniem. A św. Piotr przedstawia, że sumienie musi zostać poddane Bogu, oczyszczeniu i kształtowaniu. To On je kształtuje.

Musimy być wolnego, radosnego serca. Postępować sprawiedliwie w Bogu, czyli przez opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość. Musimy dążyć do tych owoców Ducha Świętego, bo owoce Ducha Św. pochodzą z drzewa szlachetnego. I kto poszukuje tych owoców, znajduje drzewo szlachetne. Znajduje się na drzewie szlachetnym.

Dlatego tutaj przedstawiam to jeszcze ponownie, że ten świat w taki sposób funkcjonuje, że nieustannie skupia się na tym, aby wszystko czynić, aby ludzie odpadali od łaski, ale w jaki sposób?

Są to wilki w owczej skórze.

Chcę tu powiedzieć jedną bardzo prostą rzecz. Św. Paweł w Liście do Galatów rozdz. 2 mówi: *17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.*

Czyli inaczej można by było powiedzieć, że przyjąłem łaskę wolności, która mnie uczyniła bezgrzesznym i doskonałym. I że jestem świadomy i w pełni radosny z tego, że Chrystus wybaczył mi wszystko i zakrył mi wszystkie grzechy, i nie mam już żadnego grzechu; wszystko we mnie zakrył. Jeśli kto mi poczytuje za grzech to, że tak myślę i tak postępuję, to trzebaby było uznać Chrystusa za sprawcę grzechów, a to jest niemożliwe. Ponieważ **nie sam z siebie jestem bezgrzeszny, tylko dlatego że wierzę w Chrystusa, Tego który mnie uwolnił. Kieruję się łaską.**

Mówiąc o tym, czuję gdzieś wewnątrz złego ducha, który się ogromnie wściekł na to, który chce zamącić pojęcie łaski. Co to znaczy?

- Czuj się człowieku bez grzechu i rób co chcesz. Nie poczytuj sobie grzechu żadnego, zabijaj i obżeraj się, nie masz grzechu, rób co chcesz. Nie masz grzechu.

Nie! - grzechu nie ma, kiedy trwamy w owocach Ducha Świętego.

Diabeł chce ukazać tą sytuację w taki sposób, żeby człowiek czuł się bez grzechu, porzucając wiarę i prawo. **Ale człowiek tylko wtedy jest wolny, kiedy prawdziwa wolność Chrystusa w nim mieszka, i nie da się tego pomylić z niczym innym.**

Ponieważ, gdy Chrystus w nas wstępuje, radość ogromna z nas emanuje, jesteśmy radością. On jest radością, On tą radością emanuje z całą siłą i radość jaśnieje z potężną mocą w nas. I zły duch nie jest w stanie się temu przeciwstawić, ponieważ jest między światłością, której ciemność nie obejmuje.

Pamiętamy werset ewangeliczny, gdzie pytają się uczniowie Jezusa: *Powiedz nam, gdzie Ty jesteś? Ponieważ tego miejsca musimy poszukiwać.* Jezus Chrystus mówi: *Istnieje światłość w Człowieku Światłości, on oświeca świat cały.*

Człowiek Światłości to jest człowiek, który uwierzył w Chrystusa. A Chrystus jest światłością, i światłość przebywa w Człowieku Światłości, On jest Gwiazdą Poranną, Jutrzenką, która jaśnieje w naszych sercach i rozświetla mroki ziemskiej natury przeznaczonej na przybytek Boży od początku świata. A człowiek został posłany jako synowie Boży, aby przybytek stał się doskonałą naturą Bożego istnienia. Abyśmy my w taki sposób objawili tę doskonałość, którą Bóg mu objawił - *a gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze: przesunij się, a ona się przesunie.*

Bo zostali **ustanowieni jako jedna natura, bo zostali związani ze sobą dziełem - synowie Boży posłani po jęczące stworzenie.**

Ciało nie jest nami, my w nim istniejemy.

Błędem jest kiedy myślimy, że jesteśmy ciałem.

Św. Paweł powiedział: *Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi.* Czyli tutaj św. Paweł przedstawia bardzo wyraźnie, że ciała są poddane nam i nie możemy się im poddawać, bo każdy uczynek płynący z ciała, jest grzechem. Więc nie możemy poddawać się kierunkowi i dziełu, które z ciała kieruje duszą.

Co diabeł chce uczynić?

Proszę zauważyć, co to znaczy: żyć naprawdę w Chrystusie.

Oznacza dokładnie to, że gdy człowiek żyje w Chrystusie i ma świadomość, że nie ma grzechów, bo Jezus Chrystus go odkupił, nie ma grzechu żadnego - **to życie w Chrystusie i pełne przyjęcie łaski, to jest świadomość tego, że grzech który czuje, cielesny, nie jest jego grzechem, tylko jest to obecność szatana w tym ciele,** który w tej chwili jest ukazany przez Chrystusa. To jest ta właśnie świadomość.

Jeśli człowiek poczytuje sobie grzech ciała, myśląc że to jest jego grzech - nie ma Chrystusa, odpadł od łaski.

Natomiast ci, którzy mają Chrystusa, trwają w Chrystusie, jednocześnie widzą grzech ciała, ale wiedzą, że nie jest to ich grzech.

Bo co chce szatan uczynić, co chce ukazać człowiekowi, żeby co człowiek myślał? Że grzech, ten w ciele, ukazuje stan duszy.

Nie! - grzech w ciele nie ukazuje stanu duszy.

Człowiek wierzący, to jest człowiek, który w pełni ukazuje obecność Chrystusa. Chrystus w nim jest. Są w nim owoce Ducha Świętego. **Więc dusza objawia obecność Chrystusa, a ciało objawia grzech szatana**, czyli obecność szatana.

I w tym momencie, kiedy mamy Chrystusa jesteśmy świadomi właśnie tego, że jeśli ktoś poczytuje wam grzech, to chce abyście poczytali swojej duszy postępowanie szatana jako swoje.

Ale kiedy trwacie w Chrystusie, jesteście pewni obecności i w pełni przyjęliście Chrystusa, łaskę Jego, to jesteście świadomi całkowicie, że grzech ciała jest obecnością i ukazaniem obecności szatana, jego zabiegów.

Ale wy trwacie nieustannie w czystości Chrystusowej i nie poddajecie się zabiegom ciała, ale ciało poddajecie władzy Chrystusowej. Co to znaczy władzy Chrystusowej ciało poddajecie? Czy ciało może czynić coś innego, niż to co czyni? Nie potrafi innych rzeczy czynić.

Ciało musi przez to co czyni, objawiać Chrystusa.

Jezus Chrystus je; i faryzeusze pytają: dlaczego jesz i pijesz? Bo gdybyś był Synem Bożym, to byś nie jadł i byś nie pił. Jezus Chrystus dziwi się ich pojmowaniu, że jakby był Synem Bożym to by nie jadł i nie pił. On je i pije, ale nie grzeszy z tego powodu, bo nie z powodu obżarstwa je. Nie z powodu tego, że ciało jego Go dręczy żeby jadł, tylko je dlatego, że lubi. A nie dlatego, że ulega słabości ciała.

Więc ciało nie potrafi czynić nic innego, jak tylko to jakim jest, i przez całą naturę, którą ma w sobie, ma wyrazić chwałę Bożą nie oszczędzając niczego. Wyrazić chwałę Bożą z całą mocą, z całą prawdą nie oszczędzając niczego, nawet paznokcia. Wszystko ma wyrażać chwałę Bożą. Wszystko ma wyrażać chwałę, prawdę i jedność.

Nie ma niczego, co by ciało mogło czynić grzesznym, jeśli kieruje nim dusza. Bo gdyby tak nie było, to by człowiek żyjąc w ciele musiał obciąć sobie wiele rzeczy - oko wydlubać, rękę obciąć, nogę obciąć i jeszcze inne rzeczy poobcinać, aby to ciało nie grzeszyło.

Ciało nie grzeszy, to diabeł działa.

A jeśli ciało jest przeznaczone na przybytek Boży, to nie jest przeznaczone na przybytek Boży okaleczone, bez rąk, bez nóg, bez uszu i nie wiadomo jeszcze bez czego, bo wszystkie inne rzeczy są grzeszne. Nie! - grzesznym czyni ciało szatan. A Chrystus czyni ciało doskonałym, ponieważ przeznaczone zostało na przybytek Boży i nie z wyłączeniem czegoś; wszystko jest święte.

Więc gdyby było inaczej, to by Chrystus powiedział: abyście byli świętymi, musicie sobie obciąć ręce, nogi, uszy, oczy wykolić i jeszcze inne rzeczy poodcinać, aby to ciało było godne tego, żeby przebywał w nim Chrystus. Ale Chrystus przebywa w

takim ciele jakim ono jest, ponieważ ono nie jest grzeszne. Szatan je sprowadza do grzeszności. Dlatego, gdy dusza Chrystusa przejawia się przez ciało, przez synów Bożych, to ciało w każdym calu przejawia chwałę Bożą i nic nie ma w nim grzesznego, ponieważ Chrystus nie jest grzeszny.

Czy Chrystus chodząc po ziemi miał jakieś grzeszne części ciała? Rękę, nogę, a może co innego miał grzeszne, może jak chodził do toalety to grzeszył? - Oczywiście że nie grzeszył!

Bo grzech to obecność diabła, to perwersje, to nienawiść. To to, co powiedział św. Paweł w Liście do Galatów rozdział 5: *19 Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie. 20 uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne.*

Więc wszystko jest doskonałe. Doskonałe, gdy Chrystus przejawia się, ponieważ Chrystus całych nas odkupił, a nie tylko jakieś części nasze odkupił. Chrystus całych nas odkupił, nie wyłączając niczego. **Niech człowiek nie wyłącza sam w sobie czegoś, co nie jest święte, bo uwłacza Chrystusowi, i nie pozwala Chrystusowi zaistnieć w pełni w sobie.** Nie pozwala Chrystusowi istnieć w całej swojej naturze. Bo gdy człowiek myśli inaczej, to pozwala diabłu działać.

Wszystko jest doskonałe.

Można by było zadać pytanie bardzo proste: dlaczego enklawy chrześcijańskie tak się bardzo rozrastały, że cesarz chciał zawładnąć nad tymi masami, aby zawładnąć nad ich mocą finansową, a także siłą roboczą? Dlaczego? Dlatego że rodziło się dużo dzieci. A jak się rodziły te dzieci, to dlaczego się rodziły? Czy oni byli grzesznikami?

Dzisiaj się uważa, że jak ludzie w jaki sposób są w relacji małżeńskiej, czy jakieś innej, to już jest to grzech jakiś. I jest sytuacja tego rodzaju, że właśnie chrześcijanie nie traktowali żadnej części ciała jako grzech. Dlatego w pełni się rozradzali, w pełni wzrastali, nie mając żadnego grzechu. To później dopiero chrześcijaństwo wykorzystało całą seksualność człowieka jako bata na człowieka, aby szatan mógł mieć dostęp do człowieka.

Ale Chrystus Pan objawia się przez całą naturę. I dlatego chrześcijanie, ci w Chrystusie żyjący w pełni, nieustannie się rodzili i to nie z grzechu, ale z chwały, z doskonałości i prawdy, z czystości; nie było tam grzechu.

Czytamy w średniowiecznych pismach chrześcijańskich, że żona która chciałaby mieć dziecko, i chciałaby być zapłodniona powinna posmarować się czarnym pastą, żeby być ohydną dla męża, bo to jest ta część okropna w małżeństwie i diabelska, i trzeba od tego jak najszybciej uciekać.

Jan Paweł II przedstawił tą sytuację - to jest nieprawda; pierwszy papież który ukazał tą sytuację, że to jest nieprawda, że to jest kompletnie wymyślane. Jest to sytuacja taka, jakby Bóg stworzył człowieka niedoskonałego, sam będąc doskonały.

Proszę zauważyć, stworzył stworzenie w ciągu pięciu dni, biologiczne, za każdym razem mówił, że jest doskonałe. A wszystko to co uczynił było dobre, było doskonałe. Musimy pamiętać o tym i nie być innego zdania. Gdy jesteśmy innego zdania, nie jesteśmy Chrystusowymi, ani Bożymi. Diabeł jest innego zdania. Więc my nie bądźmy innego zdania, że Bóg stworzył coś złego, coś niedobrego, coś paskudnego.

Miejmy tą świadomość, że **Bóg stworzył wszystko doskonałe**, nie bądźmy innego zdania. **To, że jesteśmy innego zdania, czyni nas oderwanymi od łaski.** Jeśli człowiek jest innego zdania, co do Odkupienia, a Kościół jest innego zdania co do Odkupienia - wiemy to w stu procentach. Kościół wie o tym, że Jezus Chrystus nie odkupił żadnego człowieka i jego łaska nie działa na ziemi przez Niego samego. Uważa, że łaska działa dopiero przez Kościół, a przez Chrystusa samego, Jego Krew, nigdzie nie działa i nie ma żadnej mocy. To Kościół dopiero daje jej moc. Jest to nieprawda!

Chrystus Pan odkupił wszystkich ludzi na ziemi - List św. Pawła do Hebrajczyków rozdz. 9 mówi: *że Jezus Chrystus wszedł do przybytku Bożego i świętą swoją Krwią oczyścił wszystko. A kapłani wchodzili przed Odkupieniem, raz do roku z krwią zwierząt i ona była zdolna na rok oczyścić z grzechów.*

O ileż bardziej Ten, który jest niewinny i doskonały - Synem Bożym, który wszedł do przybytku raz, już nigdy stamtąd nie wyszedł, tam nieustannie przybywa, swoją świętą Krwią Drogocenną oczyścił wszystko i jest doskonałe. I nigdy nie przestało być doskonałe.

Co Kościół robi? - sprzeciwia się świętej Krwi. Tej Krwi się nieustannie sprzeciwia, w jaki sposób?

Mówiąc, że nie, ale się sprzeciwia. Bo mówi: że prawo, uczynki, zasługa, człowieka uwalniają, a nie Chrystus jednorazowo wszystkich uwolnił. Ponieważ uwolnionymi są ludzie od grzechów przez Kościół.

Ale ludzie uwolnieni z grzechu pierwotnego są wszyscy, i ze wszystkich grzechów, bo oni są doskonali w Chrystusie.

Oni muszą tylko podjąć pracę - czyli łaskę. Sprzeciwic się prawu, które jest nieustannie rozszerzane przez tych którzy zabijają proroków Bożych, i tych którzy cieszyli się z fałszywych proroków. To oni nieustannie sprzeciwiają się łasce Bożej; to są ci potomkowie tych, którzy zabijali proroków Bożych i ci, którzy się cieszyli z fałszywych proroków. To oni dzisiaj rozszerzają nieustannie, **pod pozorem wiary,**

rozszerzają prawo, które powoduje, że człowiek odpada od łaski i nie czerpie z miłosierdzia. Sobie ma zawdzięczać Odkupienie, swojej zdolności i umiejętności, co tym silniej i głębiej czyni go oderwanym od łaski.

Dlatego my z całą radością i spokojem musimy powiedzieć i być świadomymi, **kiedy przyjmujemy Chrystusa oznacza to: jestem nieustannie w stanie łaski uświęcającej.** A dlaczego?

Dlatego, bo On jest święty, On mnie uświęca.

A uświęca mnie dlatego, ponieważ On mnie ocalił, On mnie wyzwolił, uwolnił mnie od przeszłości. Więc nie mogę poszukiwać grzechów tam, gdzie On mi je całkowicie usunął. Kim bym był, jeśli bym poszukiwał grzechów w imię Chrystusa, jeśli On sam mi je zasłonił i usunął.

Co to za dziwna rzecz? W imię Chrystusa poszukuje błędów w Chrystusie. Czyli ludzie poszukują nieustannie słabości Chrystusa, nie chcą widzieć Jego mocy i Jego potęgi. Dziwna sytuacja, poszukując grzechów, poszukują Jego słabości. Nie swojej słabości poszukują - poszukują nieustannie słabości Chrystusa!

Przecież to nie oni sami się z grzechów uwalniają, tylko Chrystus ich uwolnił z grzechu! Nikt nie jest w stanie sam siebie z grzechów wydobyć, to Chrystus uwolnił człowieka z grzechów.

Więc nieustannie poszukując grzechów, szukają słabości Chrystusa. A dlaczego nie szukają Jego mocy i siły?

On jest mocą i siłą, On jest potęgą i chwałą, On jest Synem Bożym. Jakżeż w Nim możemy szukać słabości?

Ale wiemy o tym, to już św. Paweł w latach 60-tych I w. czyli zaraz po Zmartwychwstaniu mówi, że już owym czasie byli fałszywi bracia, którzy poszukiwali słabości Chrystusa, pod pozorem, że szukają słabości św. Pawła. A św. Paweł mówi: *Dlaczego wy szukacie mojej słabości? Ja nie mam w ogóle żadnej siły uwolnić się od grzechu, uwolnił mnie Chrystus. A jeżeli wy szukacie we mnie grzechów, to szukacie słabości Chrystusa.*

Więc jeśli szukasz grzechów po Odkupieniu, szukasz słabości Chrystusa, nie swojej słabości, bo ty nie jesteś w stanie się z grzechów uwolnić w żaden sposób. Żaden człowiek; ani przerobić, ani usunąć, ani i nie wiem co jeszcze zrobić, jakimiś technikami się ich wyzbyć nie może! Nie jest to możliwe.

Człowiek się musi zrodzić z Ducha. Zradzając się z Ducha jest nowym człowiekiem.

Wszyscy poszukują nieśmiertelności. Nieśmiertelność jest na wyciągnięcie ręki, z mocy Chrystusa.

Ale oni nie chcą nieśmiertelności człowieka duchowego, dlaczego?

Bo diabeł nic z tego nie ma. Jest utracony dla diabła człowiek.

Więc diabeł wszystko czyni, aby człowiek się nie narodził z Ducha, bo dla człowieka jest to dobre, i człowiek żyje. Dla człowieka jest to życiodajne i dobre. Dla diabła jest to tragiczne.

Dlatego ludzie uciekają od oddania się Chrystusowi jako naturze nieśmiertelności, bo diabeł nic z tego nie ma. Więc postępują wedle diabła, ponieważ diabeł kieruje się prawem.

Ci, którzy kierują się prawem odpadają od łaski. I im silniej trwają w prawie, tym silniej grzech ich dręczy, ponieważ prawo ukazuje grzech i grzeszność.

Ale Chrystus czyni ich bezgrzesznymi.

I można się tak zastanowić głęboko, dlaczego oni nie wybierają tej wolności, mimo że ona już jest, co im przeszkadza?

Co to za zawieruchy w ich umyśle i w ich sercach tam trwają, że oni nieustannie podważają chwałę Chrystusa i nieustannie wolą się czynić nikim, słabym, grzesznym, udręczonym i nie mogą być wolnymi? Co to za dziwna sytuacja? Każdy chciałby być wolny.

A tu człowiek nagle wszystko robi, aby być udręczonym pod pozorem, że szuka wolności. Ale okazuje się, że wszyscy umierają i nie wyciąga z tego wniosków, że umierają. Jakby tego nie widział i nie był tego świadomy.

Więc miejmy tą świadomość, że poszukiwanie grzechu po Odkupieniu, jest poszukiwaniem słabości Chrystusa. Bo nie my siebie z grzechu uwalniamy, tylko Chrystus nas uwalnia z grzechu. A po cóż On miałby nas uwalniać z grzechu, jeśli On już to uczynił?

On już wtedy z grzechu nas nie uwalnia, bo wypadliśmy z łaski.

Ale ludzie mówią tak: ale jednak, jak uwolni nas z grzechów to się czujemy lepiej. Jak tak pójdę do spowiedzi to się czuję lepiej. A dlaczego się czuję lepiej?

Sumienie jest uspokojone. Ale później ma ten sam problem jaki miał. Dlaczego ma ten sam problem jaki miał, po tygodniu, po miesiącu?

Dlaczego jest taka sytuacja, że jest powiedziane: raz na miesiąc musisz czuć się grzesznikiem? Jak będziesz się czuł rzadziej, to jest bardzo niedobre. Chociaż raz do roku musisz być wielkim grzesznikiem, najlepiej raz w miesiącu być wielkim grzesznikiem. Niektórzy muszą być częściej; jeśli chcą być bardziej bogobojni, to muszą być częściej grzesznikiem.

Ale przecież Chrystus nas uwolnił od grzechów! Takie jest prawo wiary,

taka jest moc wiary. Postępujemy wedle wiary. Wedle wiary – oznacza: czujmy się, bądźmy świadomi wolności, którą Chrystus nas nam dał.

Czerpmy z tej wolności i uświadommy sobie, że grzech który chcemy poszukiwać, czy nakazano nam poszukiwać, nie jest grzechem naszym, ale grzechem ciała. I kto uważa, że grzech ciała jest grzechem człowieka, grzechem duszy, uwłacza Chrystusowi, jakoby Chrystus pozostawił człowieka w grzechach, jakby Chrystus był grzesznikiem. Jakby Chrystus nie był potęgą i nie był chwałą Bożą; nie ma grzechów.

Więc tu jest sytuacja tego rodzaju, że wiara to jest świadomość tego, że jesteśmy wolnymi i poczytywanie grzechów ciała, jako swoich grzechów, jest to odpadanie od łaski. Bo Jezus Chrystus nie może być grzesznikiem, grzesznikiem jest Adam.

I człowiek zwraca się do Adama, tam gdzie na drzewie tym są grzechy. A gdy jest świadomy, że nie ma grzechów, to czerpie z drzewa, gdzie nie ma grzechów, są owoce doskonałe. Bo na drzewie doskonałym są zawsze doskonałe owoce.

Więc miejmy tą świadomość, że to że widzimy grzech, nie oznacza, że on jest naszym grzechem. Ale to jest sytuacja związana z tą świadomością, że jesteśmy w Chrystusie Panu, jesteśmy wolnymi. I to że widzimy grzech nie znaczy, że mamy go przypisywać swojej duszy, ale mamy go zwalczać, ponieważ jest to obecność szatana w ciele, które zostało nam poddane przez Odkupienie.

Więc w tym momencie zaczynamy uświadamiać sobie, gdzie jesteśmy i kim jesteśmy? Zaczynamy odnajdywać tożsamość swojej istoty. Tą tożsamością nam nadaje Chrystus, a naszą tożsamością są synowie Boży.

Tożsamość nasza to synowie Boży. Synowie Boże to są ci, których prowadzi Duch Święty. A Duch Święty daje nam świadomość, że nie mamy grzechów, ponieważ Syn Boży grzechy wszystkie pokonał przez swoją ofiarę i nas nabył. Nie należymy do siebie, należymy do Chrystusa.

Poszukiwanie grzechów jest to nieustanne sprzeciwianie się Chrystusowi i wrywanie się z Jego władzy. **Poszukiwanie grzechów jest to wymawianie posłuszeństwa Chrystusowi.** Ludzie uważają że to właśnie nie jest wymawianie posłuszeństwa, że to jest właśnie posłuszeństwo, bo Chrystus chce żebyśmy poszukiwali grzechów w Nim; tak jakby On chciał. Ale to nie jest prawda! Chrystus jest doskonały i czysty i chce abyśmy się cieszyli wolnością i czystością.

Tak jak św. Paweł powiedział: *Nikt mi grzechów nie będzie poczytywał, ponieważ nie ja swoją siłą grzechów się pozbyłem, ale to Chrystus mi je wszystkie usunął i przede mną zakrył, i ich nie mam. I nikt nie będzie we mnie poszukiwał grzechów, ponieważ poszukuje je w Chrystusie. A On jest doskonały. Więc każdy kto poszukuje we mnie grzechów - mówi św. Paweł - poszukuje go w Chrystusie.*

I każdy kto poszukuje w sobie grzechów - odpadł od łaski. Ci, którzy natomiast są w łasce uświęcającej; **a łaską uświęcającą jest żywy Chrystus, który w człowieku istnieje, dlatego że człowiek uwierzył, że On go odkupił, i nie ma innej wolności jak tylko On sam jest wolnością.** Chrystus go nabył bez jego udziału, wykupił ze złego.

Człowiek wpadł w zło przez Adama i został wydobyty przez Chrystusa ze zła. Więc człowiek jest ponownie czysty. Ale diabeł wszystko robi żeby nie stracić takiego „kąska”, więc wszystko czyni, aby człowiek wymawiał posłuszeństwo Chrystusowi. Ale w jaki sposób?

Gdyby ten świat oficjalnie sprzeciwił się Chrystusowi, to by człowiek się sprzeciwił światu. Ale ten świat wykorzystuje imię Chrystusa i mówi że Chrystusowi się podoba, że człowiek poszukuje w Nim grzechów. To jest nieprawda! Jak może być to możliwe żeby Chrystus chciał żeby była taka postawa ludzka, żeby człowiek po Odkupieniu poszukiwał grzechów? Sam by uwłaczał sobie, że nie uczynił tego! Ale uczynił!

Więc musimy pozostawać w łasce.

Św. Paweł pozostaje w łasce i nikt mu grzechu nie może poczytać, ponieważ mówi: *A kto mi poczytuje grzech, z tego powodu że uświęcam się w Chrystusie. Czyli - jestem wierzący i On jest moją doskonałością i czystością. Mnie już nie ma, bo nie postępuję wedle siebie, ale postępuję wedle Niego, On we mnie myśli, On we mnie kocha i On we mnie pragnie. Nie mam innego celu jak tylko służyć człowiekowi, Bogu, służyć Bogiem, objawiać Chrystusa.*

Jak był we więzieniu u Filipian, mówi takie słowa: *A czuję, że już śmierć moja przychodzi, spotkanie z Panem. Jak się spotkam z Panem to radość moja wzrasta ogromnie, ponieważ spotkam się z Tym, dla którego żyję. A jeśli nie umrę, to będę radośnie jeszcze objawiał wszystkim tym Pana mojego. Obie rzeczy są dla mnie dobre, bo za każdym razem Pana znajdę, ale jeśli Pan chce żebym jeszcze objawiał Go, to z radością będę to w dalszym ciągu czynił.*

Wiarą jest świadomość tego, że jesteśmy wolnymi. Bo myślenie o tym, że nie jesteśmy wolnymi, jest to uwłaczanie Chrystusowi, bo jest to poszukiwanie w Nim grzechów, w Nim słabości. Ponieważ wolność od grzechów jest z Jego mocy, a nie z naszej umiejętności. Więc poszukiwanie grzechów jest poszukiwanie w Nim słabości.

My poszukujemy nieustannie w Nim chwały - *Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak było na początku teraz i zawsze, i na wieki wieków, Amen.* On jest tą chwałą, Jemu ta chwała, On jest jedynie święty, nie ma innych świętych. Inni to są ci, którzy upodabniają się do Jego świętości.

I powiem jeszcze jedną rzecz. **Wiara czyni każdego człowieka równym w Chrystusie.**

Więc co można powiedzieć jednym słowem, zdaniem, tchem - że nie ma w niebie mniejszych i większych świętych, którzy przez Chrystusa stali się świętymi, ponieważ On ich uświęca, a On nie uświęca jednych bardziej, a innych mniej. Dlatego św. Paweł mówi: *w wierze jesteśmy wszyscy równi*. Papież, wikary, zwykły człowiek, biedak - w Chrystusie są równi.

Nie ma bardziej odkupionego i mniej odkupionego - są wszyscy jednakowo odkupieni, bo są odkupieni przez tego samego Chrystusa jedną mocą. Więc nie ma takich sytuacji, że jedni są większymi świętymi, a inni są mniejszymi jeszcze świętymi.

Ci, którzy są z Chrystusa świętymi przez Odkupienie, nie przez swoje uczynki, ale przez Chrystusa są świętymi, przez wiarę. Nie ma większych i mniejszych świętych, ponieważ Jezus Chrystus nie uczynił nikogo większym czy mniejszym świętym, dlaczego? - Ponieważ Odkupienie jest dla wszystkich jednakowe i w wierze jesteśmy równi.

W niebie papież nie może powiedzieć, że on jest większym świętym, bo był papieżem na ziemi. I nie może być taka sytuacja, że powie w taki sposób do biedaka: ty byłeś na ziemi biedakiem, więc jesteś mniej święty.

Wszyscy jednakowo uwierzyli, więc w Bogu są równi, nie z powodu własnych zasług, ale z powodu Odkupienia tego samego Syna Bożego.

Więc jeśli ktoś mówi że jeden jest bardziej święty, a inny jest mniej święty, to miłosierdzie Boże ma wzgląd na osobę. Miłosierdzie Boże nie ma względu na osobę. Można powiedzieć: no tak, ale on został uczyniony nogą, a tamten uchem, a tamten palcem od prawej ręki, a tamten od lewej. Czyż nie jest coś ważniejszego?

Człowieku, spróbuj chodzić bez ucha, a ty spróbuj chodzić bez nogi, czy będziesz się dobrze czuł? - potrzebne ci są obie nogi. Wszystkie mają swoje zasługi. Jeśli będziesz miał nogę, a nie będziesz miał ucha, wtedy będziesz chodził głuchy na jedno ucho, i nie będziesz lepiej się czuł od tego, który nie ma nogi. Więc to, że jest członkiem Chrystusa - ręką, nogą, uchem, czy czymś innym, to nie znaczy nic, ponieważ jest członkiem ciała, które jest całością. Ciało nie istnieje jako ręka, jako noga, tylko jako całe ciało. Całe ciało wspólnie istnieje i wspólnie całe dobrze się dopiero czuje, kiedy wszystkie członki współistnieją i współpracują ze sobą.

A w Chrystusie żaden członek nie współpracuje przeciwko, tylko wszystkie razem. Więc wszystkie członki w Chrystusie są równoznaczne i są potrzebne, i mają to samo znaczenie. Gdyby nie było nogi, ręka mówi: ja muszę robić za nogę, a wolałabym żeby

ta noga była, wtedy bym nie musiała robić za nogę. A noga gdyby nie było ręki, by powiedziała w ten sposób: ja muszę robić za rękę, gdyby była ta ręka, to nie musiałabym robić za rękę. Wolałabym żeby całe ciało miało wszystkie członki, wtedy całe ciało współpracowałoby ze sobą, żeby żadne nie było ważniejsze, ani mniej ważne.

Bo kto uważa w swoim ciele coś za ważniejszego? - oko, rękę, nos, ucho, nogę, że jest coś ważniejszego. Nie! - nie jest coś ważniejszego, wszystkie są równie ważne, ponieważ całe ciało stanowi jedną naturę, mając wszystkie członki.

Dlatego, jak to św. Paweł powiedział: *w wierze wszyscy są równi*. Więc nie ma bardziej odkupionych i mniej odkupionych, ponieważ Chrystus miałby wzgląd na osobę i nie byłby sprawiedliwy. A jaka jest Jezusa Chrystusa sprawiedliwość?

Taka, że odkupił wszystkich bez względu na stan jaki mieli przed Odkupieniem. Odkupił wszystkich równo, bo w grzech popadli wszyscy równo, bez względu na zasługi i na dobro. Jak to św. Paweł powiedział: *Nawet ci, którzy byli dobrymi, popadli tak samo w grzech, jak ci którzy byli złymi w owym czasie. I wszyscy mieli bluźnierstwa adamowe, diabelskie. Bo nie ich to były bluźnierstwa*.

Odkupieni są wszyscy równo i przed Odkupieniem możliwe że były sytuacje takie, że ludzie byli zabójcami, grzesznikami, takimi, jeszcze innymi, różnymi. Ale po Odkupieniu wszyscy byli równi.

W wierze są wszyscy równi.

A co robią faryzeusze? Chcą być większymi, więc trzymają się prawa, bo w wierze są równi z tymi, którzy byli biedakami. A oni nie chcą być równymi, oni chcą być większymi; więc sprzeciwiają się Odkupieniu i wierze, i trwają w prawie odpadając z łaski. I innych namawiają do odpadania od łaski w taki sposób, że preparują wiarę jakoby chrześcijańską.

A jest to wiara, która nieustannie powoduje, że człowiek odpada od łaski i nie jest zdolny do życia w Chrystusie, bo sobie zawdzięcza. Więc jak wiele dobrego uczyni, tym jest bardziej odkupiony, jak mniej uczyni jest mniej odkupiony. Więc więcej się modli, więcej robi innych rzeczy itd., bo zasługę chce mieć większą w Odkupieniu. Ale przecież to uwłacza Chrystusowi.

Chrystus odkupił wszystkich jednakowo w jednej chwili i wszyscy są odkupieni, nie ma bardziej odkupionych i mniej odkupionych.

Więc poszukiwanie grzechów po Odkupieniu jest to nieustannie chęć poszukiwania w Chrystusie słabości i tego czego poszukiwali faryzeusze - uczynić nas największymi, obiecanie zostało nam to, że będziemy największymi. A Ty każesz nam się stać małymi, a my chcemy być największymi.

I to jest sytuacja związana z tym, że szatan wszystko robi, aby człowiek przez swoje zasługi stawał się wielki. Jakaż to jest ogromna radość, kiedy uświadamiamy sobie, że wszyscy mają taką samą szansę, że Chrystus wszystkich odkupił i wszyscy, którzy uwierzą w Chrystusa, - tutaj jest powiedziane bardzo wyraźnie - *ci, którzy uwierzą w Chrystusa, nie idą pod sąd, ale ze śmierci idą prosto do życia.*

Kościół mówi cały czas o tym, że na końcu świata będzie sąd nad ludźmi, nad chrześcijanami. Bo nie przejmują się tym nie chrześcijanie, bo to jest bajka chrześcijan. Więc mówi do chrześcijan, to jest nauka chrześcijańska, że będzie sąd nad chrześcijanami. Ale jaki może być sąd nad chrześcijanami, jeśli Kościół uważa, że jest w pełni doskonały i w pełni pewny, że idzie ku Zbawieniu. Więc do jakiego sądu kieruje?

Jeśli mówi o sądzie, to musi uznać swoją niedoskonałość, bo idą pod sąd tylko ci, którzy nie uwierzyli. A jeśli uwierzyli, a Kościół uważa się za ten, który jest bez skazy i doskonały, idzie prosto jak strzała, jest doskonały i wie dokąd zmierza - to po co mówi o sądzie? Mówiąc o sądzie, mówi o swoim błędzeniu. Bo pod sąd nie idą ci, którzy ze śmierci przechodzą do życia, którzy uwierzyli. Więc nie mówi o tych, którzy uwierzyli, tylko o tych, którzy nie uwierzyli. A to są ci wszyscy. Więc robi wszystko, aby ci wszyscy poszli po sąd, czyli żeby nie wierzyli.

Ewangelia wg św. Jana rozdz.3, Jezus Chrystus mówi do Nikodema: *Jak wy chcecie faryzeusze prowadzić tych ludzi, dokąd? Jak wy w ogóle nic nie rozumiecie i nie wiecie dokąd to wszystko zmierza. Wy nic nie wiecie.*

Proszę zauważyć jedną rzecz, faryzeusze w swojej niewiedzy dobrze się czują już 4000 lat, bo ta niewiedza dobrze im służy - domy, kasa, bogactwo, sława. Mimo że nie wiedzą, dobrze się z tym mają. A Chrystus mówi: *Dokąd wy chcecie prowadzić tych ludzi? Przecież wy nic nie wiecie.*

Więc Jezus Chrystus mówi: *To że jesteście majątnymi, że macie wyprasowane swoje suknie, że macie szerokie filakterie, rzemienie na lewej ręce i długie frędzle, nie oznacza już, że wiecie dokąd zmierzacie. To tylko świadczy o tym dbają o was, bo myślą że wy wiecie. Ale Ja wiem, że wy nic nie wiecie. I dlatego chcieli Go usunąć, że On wiedział, że oni nie wiedzą, a że wszystko robią tylko pod siebie, aby mieć to, co chcą.*

Jezus Chrystus wydobył na zewnątrz to kłamstwo. Mówi tutaj, prawda taka: 4000 lat prowadzą tych ludzi, ale nigdzie ich nie zaprowadzili. Prowadzą ich jak w kieracie - koń przeszedł 1000 km w kieracie, ale ciągle stoi w tym samym miejscu. I prowadzą ich cały czas w kieracie, a oni nie widzą, że są w kieracie i w kółko chodzą, chodzą, a tam się sypie i sypie mąka dla tych, którzy jakby tylko po to chcą zaprzęgnąć do

kieratu tego konia, aby sypała się władza, pieniądź.

Odnosi się to też do dzisiejszego świata.

Spójrzmy proszę państwa, mówimy o synach Bożych, mówimy o ciałach jako przybytku Bożym. Mówimy o tym, że Bóg stworzył duszę dla ciała, aby ciało stało się przybytkiem Bożym. O tym w ogóle nie ma mowy w Kościele; mowa kończy się - Chrystus was odkupił i macie leżeć i nic nie robić, już jesteście zbawieni. Nie zastanawiajcie się nad synami Bożymi, nad ciałami, nad pracą, nad wszystkim. Na końcu świata zostaną wskrzeszone ciała, będziecie żyć. Teraz się nie zajmujcie, żeby ciało stało się przybytkiem Bożym. Leżcie i nic nie róbcie, już wszystko jest zrobione. Cóż chcecie robić jeszcze? Wszystko zostało zrobione.

Ale to jest taki nikodemizm. Dokąd prowadzą, jak sami nie wiedzą dokąd iść? Chodzi o prawdę Chrystusową, o doskonałość Bożą.

Więc ukazując tą prawdę jedyną, o której chcę powiedzieć, która dzisiaj jest z całą stanowczością okazywana i objawiona. Ponownie, jak to powiedział Jezus Chrystus do św. Jana w Apokalipsie rozdz.10 11«Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach».

Ponownie powiedz, że Ja Krwią swoją drogocenną wykupiłem ich wszystkich i wszyscy są wolni. I wszyscy są równi we Krwi mojej i równi są przez wiarę. Idź i powiedz im ponownie, że są równi, że są wykupieni, że są czyści, że są bez grzechu, bo Ja jestem bez grzechu. Ja ich nabyłem, wydobyłem, uwolniłem. Diabeł już nic do nich nie ma, a on jest sprawcą grzechu. A jeśli nie ma sprawcy grzechu, to i nie ma grzechu.

Dlatego Jezus Chrystus mówi do św. Jana: *Idź i prorokuj ponownie o Krwi mojej drogocennej. O ludach, narodach, plemionach i językach. Że Ja ich wydobyłem i że są wszyscy czyści, doskonali. I nie ma już nikogo, kogo bym opuścił, ale wszyscy są doskonali. Radujcie się, w wierze są wszyscy równi.*

Dlatego nie może powiedzieć biskup: ja tu jestem mądrzejszy, bo mam święcenia kapłańskie, święcenia biskupie. - No i cóż z tego, jak nie masz wiary. - Jak to nie mam wiary? To, że jestem tak ubrany, to znaczy, że mam wiarę. - Nie, masz władzę, ale wiara jest czymś innym. Nie masz wiary, ponieważ cały czas mówisz, że Chrystus Pan nie odkupił tego świata, że to ty właśnie to robisz, zajmujesz miejsce Boga żywego na tym świecie.

Ziszczone proroctwo św. Daniela, który powiedział: *zajmą miejsce Boga na tym świecie. W wierze jesteśmy równi.*

I gdy uświadamiamy sobie, że Chrystus nas odkupił i że nie mamy żadnego grzechu, ale grzechem, który dostrzegamy, jest grzech w ciele; nie z duszy

wypływający i z duszy będący, ale z szatana, który przez ciało od samego początku się ukazuje. *Od początku był zabójcą i kłamcą* - jak to powiedział św. Jan.

W ciele ukazuje się obecność szatana, obecność złego ducha. Więc miejmy świadomość, że grzech który chce nas udręczyć i chce nas zniszczyć, i chce nas pociągnąć do tego, co on chce, to jest nie nasza dusza, tylko to jest szatan, który chce abyśmy ten grzech przyjęli jako potrzebę duszy i w ten sposób się sprzeciwili Chrystusowi, który nas nabył.

Jesteśmy czyści, doskonali.

Więc **miejmy świadomość rozdzielności, a jednocześnie jedności**. Co to znaczy rozdzielności i jedności?

Oznacza to: **miejmy świadomość, że żyjemy w tych ciałach, ale nie jesteśmy cielesnymi. Ale ciała są związane z nami do czasu pełnego przybytku, aż się staną przybytkiem Bożym i objawią chwałę Bożą**. *Gdy dwóch zjednoczy się w jednym domu, i wtedy powiedzą górze: przesunij się, a ona się przesunie*.

Więc jesteśmy rozdzielni, a jednocześnie zjednoczonymi. Rozdzielni przez grzech, ponieważ żyjemy w tych ciałach, ale nie jesteśmy ciałami i nie możemy postępować jak te ciała, ale jesteśmy odpowiedzialni za te ciała. I Ewangelię trzeba powiedzieć: *Jeśli widzisz grzech swojego brata ciało, i nic nie czynisz, wtedy jesteś winny tego grzechu*.

Jeśli widzisz grzech swojego ciała, upomnij brata, abyś nie miał grzechu. Czyli powstrzymaj od grzechu ciało swoje, nie ulegając temu grzechowi, lub mówiąc: nie ma go, to nie jest grzech.

Trwaj w Chrystusie. A w Chrystusie są dary Ducha Świętego: mądrość, rozum, rada, czyli bądź mądry, rozumny w Chrystusie, miej dobrą radę dla swojego brata ciało. Bądź odważny, miej męstwo Boże, miej umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą. Miej bojaźń Bożą, czyli stawiaj Boga zawsze na pierwszym miejscu, On zawsze ukaze ci właściwą drogę. Jeśli nie wiesz co uczynić, spytaj się zawsze - co Chrystus by uczynił w tej sytuacji?

I pamiętaj człowieku o owocach Ducha Świętego: o opanowaniu, łagodności, wierności, dobroci, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości, bo to są owoce Ducha Świętego, które z darami Ducha Św. się w pełni jednoczą.

Z mądrością: ten, który jest mądry, ma owoce Ducha Świętego. I ten, który ma rozum, to kieruje się owocami Ducha Św. Ten, który ma radę, kieruje się w tej radzie owocami Ducha Świętego. Ten, który ma męstwo, kieruje się w tym męstwie owocami Ducha Świętego. Ten, który ma umiejętność, kieruje się owocami Ducha Świętego w

swojej umiejętności. Ten, który ma pobożność, kieruje się owocami Ducha Świętego w swojej pobożności, i ten który ma bojaźń Bożą, kieruje się owocami Ducha Świętego w swojej bojaźni Bożej.

I ten, który jest mądry, kieruje się owocami Ducha Św. w swojej mądrości, czyli kieruje się opanowaniem, łagodnością, wiernością, dobrocią, uprzejmością, cierpliwością, pokojem, radością, i miłością. To nie jest obce mądrości. Mądrość właśnie ma w podstawie tą zasadę.

Dlatego rozmawiamy o tym, bo to jest obecność Jezusa Chrystusa. Obecność Jego łagodności, Jego wolności, Jego ciszy, i On wszystkich nas czyni równymi w wierze. Jak to jest powiedziane: kobieta i mężczyzna Bogu są równi. Tak, wszyscy w wierze są równi.

Jak to św. Paweł powiedział w Liście do Galatów rozdział 5: *6 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, (obrzezanie jest traktowane jako prawo) ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość. 7 Biegliście tak wspaniale! Kto przeszkodził wam trwać przy prawdzie? 8 Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje. 9 Trochę kwasu ma moc zakwasić całe ciasto. 10 Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był.*